

# Twój SYL

NA OKŁADCE

## IZABELLA SCORUPCO

MAM INSTYKNT DO ŻYCIA

Czy singielki chcą być same?

## CASHFLOW

GRA KTÓRA UCZY JAK ZOSTAĆ BOGATYM

## NAJWIĘKSZE SNOBIZMY GAFY GADŻETY ROKU

## ŁZY TANIEC KICZ

EUROPA WARIUJE NA PUNKCIE BOLLYWOOD

Halina Mlynkova-Nowicka  
Kariera może zaczekać miłość nie

## LUKSUS

WSZYSTKO CZE MUSISZ MI BARDZO BYŚ CH

WYWIAD NA WYŁĄC

Gwyneth Pa i Jude Romans na dw

# Karnawał start!

MAŁGORZATA FOREMNIAK  
JOANNA BRODZIK  
MAJA OSTASZEWSKA  
w najpiękniejszych sukniach sezonu



Cena z Dob [w ty





# Kobieta Roku 2004

Przedstawiamy kandydatki do tytułu Kobiety Roku 2004 wybrane przez laureatki z lat poprzednich. Której z nich Ty przyznałabyś Złoty Wawrzyn? Czy tym, które bez rozgłosu pracują dla innych, czy mistrzyniom, które wszyscy chcielibyśmy naśladować? Zdecyduj, wybierz!



**JOLANTA KWAŚNIEWSKA**  
Kobieta Roku 1997 zgłasza

**Annę Kwiatek**, która prowadzi Hospicjum Domowe im. św. Pawła w Zielonej Górze. Za wielkie serce,

ofiarność na rzecz obłożnie i nieuleczalnie chorych.

Z wykształcenia pedagog i pielęgniarka, ma 51 lat. Skupiła wokół siebie grono pielęgniarek wolontariuszek, razem z nimi od 12 lat pielęgnuje chorych w hospicjum stacjonarnym i otacza opieką paliatywną pacjentów w ich domach. W 1999 roku została też kierowniczką stacjonarnego Hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw. Młodsze wolontariuszki nazywają Annę Kwiatek mamą, matką. Swoją pracą mobilizuje je do pomocy. Organizuje bale rycerskie i koncerty w filharmonii na rzecz podopiecznych hospicjum. U podstaw jej bezinteresownej pracy leży miłość, z której bierze się wola służenia drugiemu człowiekowi.



ANNA KWIATEK



**MAGDALENA ABAKANOWICZ**  
Kobieta Roku 2000 wybiera

**Henrykę Bochniarz** za to, że rozbudza aktywność Polek i pokazuje, że biznes może być wielką przygodą i wyzwaniem.

Zaraz za rodziną na liście jej priorytetów plasuje się zdrowa gospodarka i dobrze ułożone państwo. Nie cierpi leni i intrygantów. Jej pasją jest „praca na rzecz dialogu i popieranie tych, którym chce się coś zrobić”. Napisała (wspólnie z Jackiem Santorskim) książkę *Bądź sobą i wygraj – 10 odpowiedzi dla aktywnej kobiety*. Jest założycielką i prezydentem Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych i wiceprzewodnicząca Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych. Współfundatorka Nagrody Literackiej Nike, wiceprezes fundacji powołanej do finansowania Teatru im. Witkiewicza w Zakopanem oraz prezes Fundacji Promocji Sztuki Pro-Art.



HENRYKA BOCHNIARZ

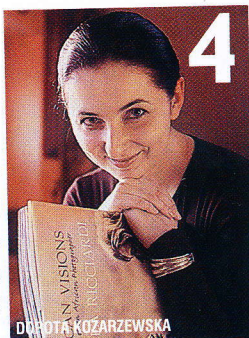


**HANNA TOSIŃSKA-OKRÓJ**  
Kobieta Roku 1995 oddaje głos na

**Dorotę Kozarzewską**, która założyła fundację Moja Afryka. Dzięki

niej w RPA działa hospicjum dla dzieci chorych na AIDS.

W RPA odkryła, że życie to nie tylko zachwyty nad czarami świata, ale także wielki obowiązek wobec słabszych. Kiedy po pierwszej wyprawie opuszczała południową Afrykę, zaprzyjaźniony przewodnik powiedział jej: „Musisz tu wrócić szybko, dlatego że rozumiesz Afrykę i że tak bardzo tu pasujesz”. I tak się stało. O wyjeździe do Afryki marzyła od czasu studiów na Wydziale Handlu Zagranicznego SGH. W 1999 r. na kursie Ranger Guide Training nauczyła się, jak radzić sobie w niebezpiecznym terenie. Najpierw była w Egipcie, Maroku, Tunezji, a potem zakochała się w krajach południa: Ugandzie, Zanzibarze, Malawi, w widoku wodospadów Wiktorii i Kilimandżaro. Mówi: „Nie można pozostać obojętnym wobec Afryki. Nie wraca się tam już nigdy lub wraca się, jak to tylko możliwe, często. Za każdym razem pozostawiając część siebie tam i zabierając część Afryki tutaj. I już nic nie jest takie samo”. Wszystkie zarobione pieniądze (pracowała w największych w Polsce agencjach reklamowych, fotografuje, prowadzi biuro wypraw) przeznaczca na podróże. W Afryce obok fascynacji przyrodą i kulturą przeżyła szok wywołany widokiem biedy, głodu, bólu, cierpienia, AIDS. Wpadła na pomysł utworzenia fundacji Moja Afryka. Twierdzi, że chociaż nie jesteśmy społeczeństwem zamożnym, możemy pomóc tym, którzy są od nas znacznie ubożsi. Dopięła swego, fundacja powstała 3 marca 2003 roku. Dorota pełni funkcję dyrektora strategicznego, prowadzi najważniejszy projekt *Hospicjum dla dzieci*. W okolicy Hoedspruit w Republice Południowej Afryki siostry zakonne ze Zgromadzenia Daughters of Our Lady of the Sacred Heart zapewniają w hospicjum opiekę ponad setce malców chorych na AIDS i ich matkom.



DOROTA KOZARZEWSKA

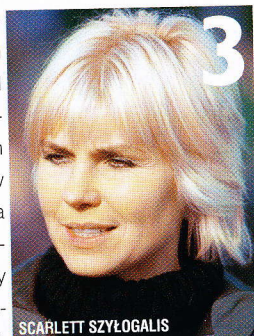


**KATARZYNA MAĆKOWSKA**

Kobieta Roku 2001 glosuje na

**Scarlett Szylogalis**, która żyje dla dobra, nie dla zaszczytów, kariery, władzy. Kiedyś płakała nad nieszczęściem zwierząt, dziś je ratuje. Walczy dla nich o godne życie i godną śmierć.

O własnej stajni i koniach marzyła zawsze. Od dziecka jeździła w siodle we wrocławskim WKS-ie. Przez trzy lata pracowała pod Kołobrzegiem w założonym przez Niemców schronisku dla koni, pomagała w pracy weterynarzom. Jeździła z nimi do rzeźni badać mięso na włośnię i przez trzy przyglądała się zwierzętom stojącym w oczekiwaniu na śmierć. Wtedy postanowiła stworzyć schronisko dla koni chorych, zniechęconych, niechcianych, skazanych na odejście. W 1995 roku jej marzenie się spełniło – za pieniądze od rodziców przeznaczone na mieszkanie i założenie firmy otworzyła z mężem Piotrem schronisko Tara. W Porębie (20 km od Tarnogóry pod Wrocławiem) znalazło azył początkowo kilkanaście, a dziś ponad siedemdziesiąt zwierząt. Scarlett z Piotrem jeżdżą po Polsce i skupują konie przeznaczone pod nóż. Tara funkcjonuje tylko dzięki ich pieniądзом i datkom ludzi o wrażliwych sercach. Co roku Scarlett brakuje środków na jedzenie, ogrzewanie, opiekę medyczną dla koni. Ale walczy i nie przegrywa. Ma wielkie marzenie: znaleźć nareszcie swoje miejsce na ziemi. Swoje, bo teren w Porębach tylko dzierzawi i dlatego nie może rozbudować stajni. Scarlett: „Żyjemy wszyscy razem na jednej planecie i jednakowo dzieci, konie, króliki czy ptaki mają prawo do tego, żeby żyć i godnie umrzeć. I o to my walczymy: o godne życie i godną śmierć”.



SCARLETT SZYLOGALIS